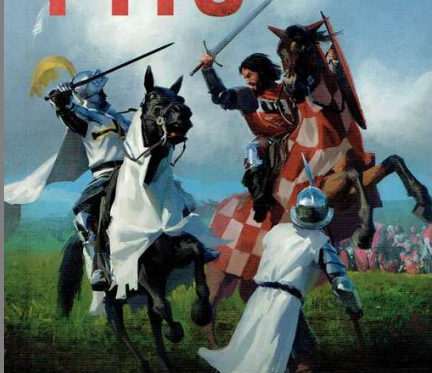


**GRUNWALD**  
**1410** JAN WRÓBEL



# Gazeta Kulturalna

ISSN 1734-3240

Miesięcznik Rok XXV Nr 8(288) Żelów, sierpień 2020

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

## W numerze:

**Wiersze:** Stanisława Balińskiego, Ernesta Brylla, Wacława Buryły, Huberta Czarnockiego, Jana Kaczmarska, Ekateriny Polianskiej, Leszka Żulińskiego

**Andrzej Dębkowski** – *Poeta Bryll*

**Leszek Żuliński** – *Kilka słów o wszystkim*

**Józef Baran** – *Spadając, patrzeć w gwiazdy* (53)

**prof. Maria Szyszowska** – *Filozofia codzienności*

(165) oraz *Mądrość płynąca z wierszy*

**prof. Ignacy S. Fiut** – *Od świata do molekuł poezji*

**Stefan Jurkowski** – *Narybek i rekiny*

**Joanna Friedrich** – *The Dreamer in Daytime.*

*Dzidzi na Fidzi*

**Andrzej Walter** – *W drodze do Itaki* (1)

**Kazimierz Iwosse** – *Bitwa Warszawska*

**Andrzej Gnarowski** – *Requiem na śmierć poety*

**Miroslaw Osowski** – *Moja walka z rakiem* (11)

**Janusz Orlikowski** – *Wokół wiary*

**Michał Bukowski** – *Czy prezydent może się*

*zagadać, a premier napić?*

**prof. Kazimierz Świągocki** – *O satyrze i liryce w*

*twórczości Ryszarda Wasilewskiego uwag kilka*

**Aleksander Nawrocki** – *Listy do Żony, w zaświaty*

*Witryna*

*Opinie*

*Noty*

*Poglądy*

*Informacje*

*Kronika*

*Konkursy*

*Szkice*

*Eseje*

*Publicystyka*

*Felietony*

*Krytyka*

*Filozofia*

## Wokół wiary

Wiara religijna, w sensie naukowym, ukonstytuowała się pod wpływem intelektualizmu platońskiego, gdzie człowiecze doświadczenie napotkało na rozróżnienie pomiędzy mniemaniem a wiedzą. Tam to zjawia się ona jako niepełne poznanie i wstęp do intelektualnego oglądu. Tam też zjawia się jej istotne dwojakie rozróżnienie. Wierzę, że – czyli przypuszczenie, iż to to lub tamto może się zdarzyć, co przywodzi na myśl nasze doświadczenie z kulami białymi i czarnymi oraz wierzę w – które odnosi się do Absolutu, czyli zgodnie z religiami do Boga i jest przekonaniem o istnieniu prawdy absolutnej.

Moim zdaniem to rozróżnienie w istocie nie ma racji bytu. To mówienie o tym samym. Dlaczego inaczej mam traktować wiarę że, pojawi się jakieś zdarzenie, a inaczej – wiarę w. Przecież te wiary opierają się na tym samym, na ilości kul białych w naszym, wspomnianym wcześniej, doświadczeniu. Ta sama podstawa – dlaczego więc rozróżnienie? (...) – **pisze Janusz Orlikowski na stronach 8-9.**

## W drodze do Itaki...

Kiedy nadejdzie zimowa melancholia, kiedy polska szarość osiągnie apogeum i kiedy w końcu poczujesz, że prawie nie rozpoznajesz busoli sensu... sięgnij po Nikosa Kazantzakisa i jego arcydzieło; sięgnij po „Greka Zorbę”. Sięgnij i przenieś się w inny świat, czy lepszy? Nie wiem. Nie wiem też, czy odkryjesz w nim swoją Itakę?

Tam odnajdziesz jednak drogowskaz, jakiś nowy kierunek, pewną świeżość i nagłe olśnienie. Może zdobędziesz się jeszcze na wysiłek choćby podjęcia próby metamorfozy duszy? Może zamiast ulegać faustowskiej chorobie wiedzy wybierzesz wreszcie szlachetną prymitywność naiwności, aby choć spróbować przeobrazić swoje życie w dzieło sztuki? Choć w sensie dosłownym Kazantzakis tę akurat metamorfozę uznaje za patent co nieco beznadziejny i prowadzący do zguby, snuje on ważne dywagacje o życiu, śmierci i codziennym przemijaniu.

Nie mówmy już niczego więcej. Nie wkraczajmy zbyt głęboko, zbyt intensywnie, nazbyt nachalnie w owo dzieło. Dzieło naszego życia. Dzieło jakim mogłoby być nasze życie... Niech ono nadal pozostaje sztuką ukrytą, tajemniczą i nieodkrytą, schowaną przed wzrokiem pazernego świata. Owianą woalem niedopowiedzenia. Cóż czynić kiedy świat wokół staje się prawie nie do zniesienia?(...) – **pisze Andrzej Walter na stronach 3-4.**

## Listy do Żony, w zaświaty

Kiedy Cię poznałem była jesień. Mieszkałem kątem u kolegi. Nie miałem nic prócz kilku paczek książek i skończonych trzech fakultetów. Dotąd lubiłem brunetki, a Ty stałaś przede mną światłowłosa. W dodatku w mini (wolałem zawsze maxi). Tylko ten perłowy uśmiech. I głos. Głęboki, przekonywujący. Nieduża kształtna głowa i szyja, prawie łabędzia. Robiłaś wrażenie: postawą, sposobem bycia, onieśmielałaś mężczyzn... I ich zdziwienie, dlaczego wybrałaś akurat mnie. Ale dziś ciągle dręczy mnie myśl: czy można było Cię uratować? I boli Twoje cierpienie przy odchodzeniu. Moja wobec niego bezradność. I irracjonalny wyrzut – dlaczego pozwoliłem Ci odejść? Zaufałem medycynie, świętym cudotwórcom i temu, że uzdrowię Cię przekazywaną Ci energią. Zapewniałem Cię po wielekroć, że nie dam Cię śmierci..., a ty mi ufałaś lub próbowałaś... Ciągle nie mogę pogodzić się z tym, czy z tym kimś, kto zabrał z tego świata tak pięknego i szlachetnego człowieka, w dodatku obdarowanego pragnieniem życia. (...) – **pisze Aleksander Nawrocki na stronie 20.**



Rys. Barbara Medajska